



Hospicja potrzebują pomocy

Nie poradzilibyśmy sobie

tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Chrześcijaństwo jest dobrą nowiną w drodze. I to w drodze w sensie przestrzennym i czasowym. Gdziekolwiek się pojawi, ma w sobie taką zdolność, by była to propozycja intrygująca – z takim poglądem spotkamy się dziś, odwiedzając Salon Myśli Edyty Stein (str. III). Ilustrację tej tezy znajdziemy nieco dalej, udając się razem z bp. Pawłem Sochą aż do Kamerunu (str. VI-VII). Ale najważniejsze jest to, abyśmy mogli utwierdzać się w tym przekonaniu w naszym czasie i pod naszą szerokością geograficzną. Abyśmy sami byli gotowi ruszyć w drogę.

Wielu diecezjan odpowiedziało na apel bp. Stefana Regmunta i **wsparło finansowo trzy diecezjalne hospicja**. Zbiórka odbyła się 8 lutego we wszystkich kościołach diecezji.

Pieniądże zasilą budżety dwóch hospicjów w Zielonej Górze – Hospicjum Domowego im. św. Pawła oraz Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw, a także Hospicjum im. św. Kamila w Gorzowie Wlkp.

– Być może komuś wydaje się, że przekazywanie kilku czy kilkunastu złotych nie ma sensu. Zapewniam, że jak się otwiera puszkę po zbiórce i liczy wszystkie najdrobniejsze monety, a potem widzi sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych, to robi to wrażenie – mówi dr Jacek Zajączek, kierownik gorzowskiego hospicjum.



Pielęgniarka Marta Śmierczalska i dr Wojciech Dolata z wizytą u pana Józefa

Kierowana przez niego placówka finansowana jest w 60 proc. przez Narodowy Fundusz Zdrowia. O resztę musi zadbać sama. Bez pieniędzy ze zbiórek czy z podatkowego 1 procenta nie było możliwe funkcjonowanie wielu hospicyjnych oddziałów, w tym także hospicjum domowego. Braku tego ostatniego nie wyobraża

sobie Ewa Domicz z Wysokiej k. Gorzowa. Jej mąż Józef choruje na raka płuc. – Bardzo chcieliśmy z dziećmi, aby został w domu. Baliśmy się tylko, czy będzie miał zagwarantowaną odpowiednią opiekę medyczną. Gdyby nie hospicjum, nie poradzilibyśmy sobie – przekonuje pani Ewa.

Krzysztof Król

Święty od gardła



SULECHÓW, 3 LUTEGO. Błogosławieństwo św. Błażeja w parafii pw. św. Stanisława Kostki przyjmuje tutejszy kościelny Edward Rosiński

W wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika, kapłani mogą udzielić wiernym specjalnego błogosławieństwa, przykładając do gardła skrzyżowane świece. Św. Błażej żył na przełomie III i IV w. po Chr. Według tradycji, przyszedł na świat w Cezarei Kapadockiej (dzisiejsza Turcja). Był z wykształcenia lekarzem, ale porzucił swój zawód i udał się na pustynię, aby być bliżej Boga. Świątobliwego męża z czasem wybrano na biskupa Sebasty. Aresztowany podczas prześladowań, w więzieniu uzdrowił syna pewnej kobiety, któremu ośc przebiła gardło. To dlatego tradycja uznaje go za patrona osób cierpiących na choroby gardła, a ponadto za patrona mówców, śpiewaków i tych, którzy muszą dbać o struny głosowe. Św. Błażej ok. 316 roku poniósł śmierć męczennika. ■

Pierwsze, nie pierwsze



GORZÓW WLKP. Ks. infułat Roman Harmaciński (na zdjęciu) 2 lutego w katedrze udzielił bierzmowania sześciu kandydatom. Uczynił to po raz pierwszy, po tym jak w grudniu ub.r. otrzymał godność infułata, a od biskupa diecezjalnego zadanie bierzmowania osób dorosłych. Przygotowanym w swoich parafiach kandydatom ks. infułat R. Harmaciński będzie udzielał tego sakramentu w pierwsze poniedziałki miesiąca, na przemian w gorzowskiej

katedrze i zielonogórskiej katedrze. Wcześniej, z upoważnienia biskupa, ks. Harmaciński miał już okazję bierzmować jako proboszcz gorzowskiej parafii pw. NMP Królowej Polski. – Było to w Wielką Sobotę. Tego dnia dwudziesto-, trzydziestoletni ludzie przyjmowali wszystkie sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, Eucharystię i bierzmowanie. Podziwiałem ich odwagę i dobre przygotowanie – wspomina.

Nowe rejon, dawne zadania

ZIELONA GÓRA. Diecezjalni duszpasterze służby zdrowia spotkali się 4 lutego z bp. Stefanem Regmuntem (na zdjęciu). Rozmawiano m.in. o funkcjonowaniu nowych rejonów duszpasterstwa służby zdrowia. – Chodzi nam o to, abyśmy mogli docierać z pomocą do każdego – wyjaśnia ich cel bp Stefan Regmunt. Każdym z rejonów będzie opiekował się wyznaczony duszpasterz. Za rejon gorzowski odpowiedzialny został ks. Zygmunta Zimnawoda (od teraz

także zastępca diecezjalnego duszpasterza służby zdrowia ks. Eugeniusza Jankiewicza), za rejon międzyrzecki – ks. Andrzej Kugielski, za zielonogórski – ks. Grzegorz Książ, za żarski – ks. Jan Poźniak, za nowosolski – ks. Józef Kocoł i za głogowski – ks. Zbigniew Walaszek. W spotkaniu wzięli też udział duszpasterze chorych i niepełnosprawnych, kapelani hospicjów, odpowiedzialni za formację nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. oraz dyrektor diecezjalnej Caritas.



Bóg w codzienności

SZLICHTYNGOWA. Do św. Agaty, męczennicy z III wieku, chrześcijanie według tradycji uciekają się głównie w zagrożeniu pożarem i innymi kataklizmami. W jej wspomnienie 5 lutego błogosławi się chleb, sól i wodę. Tak jest od paru lat w tutejszej parafii. – To jedna z pięknych, zanikających już polskich tradycji, którą podtrzymujemy – mówi proboszcz ks. Antoni Łatka. – Nie tylko święcimy mieszkania podczas kolędy czy samochodu w dzień św. Krzysztofa, ale także owies na św. Szczepana i pola na św. Marka, czyli wszystko, co służy człowiekowi, a co chcemy powierzyć Bożej opiece. To doskonała okazja do



Poświęcony chleb rozdawał ks. Czesław Ucieklak, który wygłosił też kazanie o św. Agacie

uświadomienia sobie, że Bóg jest obecny w codziennym życiu – dodaje.

Witraże diecezji



Pierwszy raz tę wystawę pokazano w 2002 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu

SULECHÓW. Do końca lutego w tutejszej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę „Witraże XIX- i XX-wieczne (do

1945 roku) w kościołach diecezji zielonogórsko-gorzowskiej”. Jej autorem jest ks. Olgierd Banaś (na zdjęciu), proboszcz parafii w Łęgowie. – Zrobiłem te zdjęcia w latach 1990–2002. Nie tylko fotografowałem, ale też zainteresowałem się bliżej tą tematyką. Zaczęłem gromadzić książki o witrażach i poznawałem witrażystów. Tak zrodził się pomysł wystawy – wyjaśnia. Zdaniem proboszcza z Łęgowa, około 70 świątyń naszej diecezji posiada witraże z przełomu XIX i XX stulecia. – Kiedy robiłem zdjęcia, wiele witraży było uszkodzonych, dziś na szczęście większość została już naprawiona – mówi ks. Banaś.

Chleb dla amazonek

SULECHÓW–GŁOGÓW. Św. Agata to też patronka amazonek, kobiet po amputacji piersi. W jej dzień w sulechowskiej parafii pw. św. Stanisława Kostki poświęcono chleb, sól i wodę. – Chleb św. Agaty zanosiliśmy chorym koleżankom do szpitala. W nasze życie jest wpisany lęk, ale pomaga nam wiara – mówi Stanisława Smolińska, prezes Sulechowskiego Stowarzyszenia Amazonek. W ostatni weekend natomiast już szósty raz

amazonek z całej Polski przeżywały rekolekcje w głogowskim Domu Uzdrawienia Chorych. **mk**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI
zgg@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON 068 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk – dyrektor oddziału,
Magdalena Kozielec, Krzysztof Król

Złożyła ślub



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Ten dzień był świętem wszystkich osób konsekrowanych. Eleonora Sikora w środku

Gorzów Wlkp. Stan dziewczek konsekrowanych powiększyła, składając ślub czystości, gorzowianka Eleonora Sikora (pisaliliśmy o niej w poprzednim numerze). Mszy św. i liturgii konsekracji przewodniczył 2 lutego w katedrze bp Paweł Socha. W homilii podkreślił wartość takiego świadectwa, składanego „wobec lekceważenia cnoty czystości wśród wielu ludzi, zwłaszcza młodych”. Eleonora Sikora jest trenerką piłki nożnej. Wykłada w gorzowskim Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej poznańskiej AWF. – Zewnętrznie moje życie

nie będzie się niczym różniło. Dalej będę pracować z młodzieżą, ale wewnętrznie będę już szczególnie poświęcona Bogu. Będzie to czas świadczenia, że się jest uczniem Chrystusa – mówi. Dziewice konsekrowane stanowią w Kościele osobny stan życia. Nie należą do zakonu ani instytutu życia konsekrowanego. Ale nie są też osobami świeckimi. Ślubują czystość, aby żyjąc w świecie, bardziej kochać Chrystusa i Kościół. Eleonora Sikora jest drugą osobą w naszej diecezji, która złożyła taki ślub.

tg

Święto konsekrowanych



MACDALENA KOZIEŁ

ZIELONA GÓRA. Siostry zakonne, ojcowie i bracia z różnych stron diecezji uczestniczyli 2 lutego w Mszy św. w konkatedrze pw. św. Jadwigi, którą sprawował bp Stefan Regmunt. – Wspólnoty osób konsekrowanych służą Kościołowi, aby pomnażać w nas życie nadprzyrodzone. Czynią to przez prowadzenie rekolekcji, służąc w konfesjonałach czy w zakonach kontemplacyjnych, bandażując nasze rany duchowe swoją modlitwą – mówił w homilii. Biskup podkreślał, że osoby konsekrowane są darem dla naszej diecezjalnej wspólnoty. – Musimy się modlić, by diecezja była bogata w zakony. Byście wy, siostry zakonne, ojcowie i bracia, czuli się tu jak u siebie – mówił. W czasie liturgii osoby konsekrowane odnowiły również swe śluby zakonne (na zdjęciu). mk

Salon Myśli Edyty Stein

Żyjemy w czasach przełomu

Tym razem w zielonogórskim salonie **rozmawiano o wyzwaniach współczesnego chrześcijaństwa.** Pierwsze w tym roku spotkanie poświęcono promocji książki.

G ościami spotkania byli o. dr Janusz Salamon SJ oraz ks. dr Andrzej Draguła, współautorzy książki pt. „Chrześcijaństwo przed nami”. To praca zbiorowa członków krakowskiego Centrum Kultury i Dialogu, skupiającego świeckich i duchownych, pracowników naukowych i publicystów. – To grupa ludzi świadoma ogromnych wyzwań, które stoją przed chrześcijaństwem. Przede wszystkim pytań stawianych przez młodych Polaków. Te pytania są nowe, bo Kościół w Polsce bardzo różni się od tego, co było 30 lat temu – wyjaśniał o. Salamon, dyrektor centrum.

Chrześcijaństwo, jak podkreślił ks. Andrzej Draguła, nie jest propozycją zwietrzałą. – To jest coś, co się właśnie wydarza. Papież mówił przecież, że to jest „wiosna Kościoła” i jesteśmy u początku historii zbawienia. Jesteśmy na początku

przygody. Bez względu na to, jak zmieniają się okoliczności czasowe i geograficzne, chrześcijaństwo według definicji, którą bardzo lubię, jest „dobrą nowiną w drodze”. I to w drodze w sensie przestrzennym i czasowym. Gdziekolwiek się pojawi, ma w sobie taką zdolność, by była to propozycja intrygująca – mówił ks. Draguła.

Zdaniem o. Janusza Salamona, żyjemy w Polsce w czasach przełomu. – Po latach życia w kraju bez wolności wyszliśmy z hibernacji. Myślę, że wielu osób odkrywa fenomen wolności i pluralizmu. Ludzie, zwłaszcza wyjeżdżający pracować za granicę, mogą być trochę oszołomieni. Czasem w tym oszołomieniu nie słyszą dobrze wewnętrznego głosu i pragnienia Boga – stwierdził. – Może ten przełom sprawi, że staniemy się ludźmi bardziej wolnymi, bardziej samodzielnie myślącymi i aktywnie poszukującymi Boga. Do niedawna było łatwiej wierzyć, bo byliśmy przekonani, że praktyka wiary sprowadza się do biernej partycypacji. Teraz żyjemy w czasach, gdzie podkreśla się wagę wyboru podmiotowości. Demokracja czy rynek wychowują człowieka, który cały czas musi wybierać. Najważniejsze, żeby człowiek usłyszał pragnienie Boga w swoim wnętrzu. Wierzę, że wielu ludzi Go usłyszy, bo jest to coś bardzo podstawowego – kontynuował.

kk



KRZYSZTOF KRÓL

Dyskusję prowadził Konrad Stanglewicz z Radia Zachód (z lewej). Przy mikrofonie o. Janusz Salamon

Walentynki i nie tylko

Zakochani, zasłuchani, zamodleni

Można zżymać się na walentynkową komercję, odwracając głowę od serduszek i słodkich kartek.

Ale można też potraktować ten dzień nieco poważniej.

Nieważne, czy ma się lat osiemnaście, trzydzieści, pięćdziesiąt czy siedemdziesiąt. Miłość to rzeczywistość doświadczana przez całe życie. Nieprawda, że jest udziałem tylko narzeczonych czy par małżeńskich. Miłość dotyczy każdego z nas. To właśnie ze względu na nią kapłani, ojcowie zakonni i zakonnice decydują się oddać całe swoje życie Chrystusowi. – Tych, którzy kochają, łączy Chrystus – mówi ks. Mariusz Jagielski. Wspólnota Pustynia

w Mieście, której jest duszpasterzem, wykorzystwała 14 lutego i wspomnienie św. Walentego jako kolejną okazję do modlitwy.

Walenty na kolanach

– Każdy potrzebuje, aby Pan Bóg odnowił w nas ten skarb, który mamy w swoim sercu. Wszyscy zakochani potrzebujemy Jego błogosławieństwa – w ten sposób ks. Mariusz Jagielski zaprasza do modlitwy w krótkim spocie reklamowym dostępnym na stronie internetowej www.pustyniamieście.pl, innych lokalnych katolickich stronach i na... YouTube. Wspólnota połączyła organizowaną do tej pory w różnych kościołach Zielonej Góry modlitwę za miasto i jego mieszkańców z modlitwą za zakochanych. Pomysł był taki, aby zakochani mogli podejść pod ołtarz i tam zawierzyć swe życie Chrystusowi oraz otrzymać błogosławieństwo od kapłanów.

– Naszym charyzmatem jest odkrywanie obecności Boga żywego w codzienności, w której żyjemy. Miłość to też takie doświadczenie. Dlatego



Na ubiegłorocznym Święcie Zakochanych świadectwo składali Dariusz i Agnieszka Kamysowie

POWIĘZ: My też świętujemy walentynki – mówią Piotr Chmielewski, student teologii, i Magdalena Kizuk, studentka socjologii

chcemy w czasie niesporów stworzyć okazję do modlitwy za coś, co stanowi dla nas cenny skarb i o co w naszej rzeczywistości musimy zabiegać – wyjaśniają Małgorzata i Robert Ambrożowie, liderzy zielonogórskiej wspólnoty Pustynia w Mieście.

Nie obrażać się!

Niespory Pustyni to niejedyna propozycja dla zakochanych. – Byłoby nieroztropnością twierdzić, że walentynki to komercyjny wymysł, od którego musimy się odwrócić. To myślenie twardogłowe. Kościół chrystianizował wiele różnych zwyczajów. Musimy wychodzić i poszukiwać młodych ludzi tam, gdzie są, i wśród tego, co przeżywają – mówi ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Wszyscy chcemy być kochani i chcemy tą miłością się dzielić z innymi. Potrzebujemy takich momentów, w których zatrzymamy się nad ważnym dla nas wszystkich tematem – dodaje. W myśl tej zasady już po raz

kolejny Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży wraz z Diecezjalnym Duszpasterstwem Rodzin i duszpasterstwem akademickim organizuje Święto Zakochanych. W zielonogórskim kościele pw. św. Józefa planowana jest Msza św., na której zakończenie małżeństwa i zakochani powiedzą świadectwa. – Spotykamy się na Eucharystii, ponieważ to jest właśnie spotkanie z największą miłością. Bóg jest miłością. Każda miłość powinna być na Nim oparta – tłumaczy ks. R. Patro. Po liturgii w kawiarni Pod Aniołami odbędzie się koncert Justyny Świrniak „Szeptem i czule”. – To czas na to, by ze sobą miło pogawędzić, posłuchać, wypić kawę i pomarzyć – mówi ks. Patro. **Magdalena Koziel**

Święto Zakochanych

21 lutego, godz. 18.30
kościół pw. św. Józefa
Zielona Góra

Z ziemi włoskiej do Polski

Goście z Werony



MAGDALENA KOZIEL

W Jasieniu włoskich gości witano bardzo serdecznie

– **Mamy tu wielu przyjaciół** – mówi o naszej diecezji ks. Francesco Grazian, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Weronie.

Ks. Francesco przyjechał razem z siedmioma alumna. Włosi swoją wizytę zaczęli w Jasieniu. – Zostaliśmy od razu ciepło przyjęci, wszyscy są życzliwi i otwarci – mówi kleryk Alberto Venturelli. – I wspinała tu kuchnię macie! – zachwala Giulio Ambrosi.

Są w Polsce po raz pierwszy, ale dla ich rektora to już kolejna wizyta w naszym kraju. Zaczęło się w 1991 roku. – Przyjechałem wtedy do Polski na spotkanie młodych z Ojcem Świętym w Częstochowie. Zatrzymaliśmy się u ks. Tadeusza Dobruckiego w Lesznie Górnym – opowiada rektor. Gościńce znalazło tam wówczas 300 osób. – Z tej wizyty jest nawet kilka małżeństw polsko-włoskich – śmieje się ks. Roman Wróbel, proboszcz z Jasienia i zarazem wykładowca

w paradyskim seminarium, który opiekował się wówczas włoską grupą.

Ks. Wróbel gości u siebie Włochów bardzo często. Do Jasienia zaglądają też Niemcy. – Studiowałem we Włoszech i w Niemczech. Poznałem wtedy wiele wspaniałych ludzi, którzy teraz odwiedzają mnie tutaj, a ja z Polakami jeżdżę do nich – mówi proboszcz z Jasienia.

Kiedyś w Częstochowie

Włosi uczestniczyli w niedzielnej liturgii w Jasieniu. Jedno z czytań było po włosku, a co drugą pieśń też śpiewali włoscy klerycy. – Mam jeszcze przed oczyma to spotkanie młodych w 1991 roku z Janem Pawłem II w Częstochowie. Było to krótko po tym, jak upadł mur berliński. Widziałem twarze modlących się obok mnie młodych ze Wschodu. To było dla mnie mocne doświadczenie Kościoła – mówił w homilii ks. Grazian. – Ojciec Święty wzywał nas wówczas do szerzenia cywilizacji miłości. Od tego czasu upłynęło wiele lat i jest to wezwanie nadal aktualne. Wiele musimy jeszcze zrobić, by świat był lepszy. Idźmy razem w stronę Jezusa i w stronę ludzi, których On stawia na naszej drodze – dodał.

W Polskę!

Włoscy goście to studenci drugiego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Weronie. Oprócz wyższego, jest tam także niższe seminarium. W sumie kształci się tam 148 seminarzystów. – Poczuję, że pragnę we wszystkim, co robię, służyć Chrystusowi. Najbardziej chciałbym pracować z młodymi. Chciałbym im pokazywać Chrystusa, bo u nas we Włoszech wielu młodych odchodzi z Kościoła – opowiada 21-letni Alberto. Rok starszy Matteo odkrywa, że w sposób szczególny chciałby słuchać rodzin. – Pragnę być blisko szczególnie tych rodzin, które doświadczają kryzysów i problemów – mówi o swojej wizji kapłaństwa.

Włoscy goście odwiedzili również ks. Tadeusz Dobruckiego, który dziś jest już proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Żarach, a także seminarium w Paradyżu. W czasie kilkudniowej wizyty w Polsce chcieli doświadczyć naszego duszpasterstwa i odwiedzić też ważne dla każdego Polaka miejsca. – Szczególnie te, które były też bliskie Janowi Pawłowi II, czyli Częstochowę, Kraków i Wadowice – mówi ks. Francesco.

Magdalena Kozieł

zapowiedzi

Ferie w klubie

Klub Młodzieżowy „Alter Ego” przy ul. Kościelnej 6 w Zielonej Górze zaprasza młodzież na spotkania w czasie ferii. W planach m.in.: warsztaty gospel, warsztaty komunikacji społecznej, zwiedzanie Zielonej Góry, wyjazd na basen. Pierwsze spotkanie w poniedziałek **16 lutego**, o godz. 11.00. Informacje: tel. 604 950 956.

Dla maturzystów

Rekolekcje dla maturzystów, którzy myślą o powołaniu kapłańskim, odbędą się **od 16 do 21 lutego** w Zakopanem. Wyjazd z seminarium duchownego w Paradyżu. Zgłoszenia: ks. Marcin Kuperski, tel. 604 624 142.

Dla niesakramentalnych

Rekolekcje dla osób żyjących w tzw. związkach niesakramentalnych odbędą się **od 20 do 22 lutego** w Domu Uzdrawienia Chorych w Głogowie. Poprowadzi je ks. Wojciech Nowak SJ. Zgłoszenia i informacje: ks. Rafał Zendra, tel. 076 834 07 10 lub 0 722 322 122.

Karnawał bezalkoholowy

Ruch Domowego Kościoła Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” zapraszają **21 lutego** na bezalkoholowy bal karnawałowy. Początek o godz. 20.00 w bursie przy ul. Botanicznej 60 w Zielonej Górze. Informacje: Michał Woźny, tel. 601 942 939.

Sychar zaprasza

Wspólnota „Sychar” zaprasza przeżywających kryzys w małżeństwie na spotkanie **22 lutego** o godz. 16.00 w salce parafialnej przy ul. Kasprowicza w Zielonej Górze.

Wizytacja w Afry

KAMERUN. Niedawno był tam bp Paweł Socha. Odwiedził wiele parafii i klasztorów diecezji Doume. Poświęcił też kościoł. **Dziś publikujemy fragmenty jego dziennika podróży.**

tekst

BP PAWEŁ SOCHA



S. Gracjana Leoszko pracuje w Kamerunie, ale pochodzi z Dąbrówki Wlkp.

Wyruszyliśmy 2 stycznia z ks. Janem Pawlikiem z Bremenhaven do Yaounde, stolicy Kamerunu. Miasto ma blisko 3 miliony mieszkańców. Bardzo ciepło i niezwykle ruch. Marianin ks. Franciszek Filipiec zawiązał nas do ośrodka rekolekcyjnego księży spirytynów. Mieszkaliśmy w jednoosobowych domkach na wzór okrągłych domków afrykańskich.

3 stycznia

Rano wyruszamy do Ngoya, miejscowości położonej 12 km za stolicą. Jest tam wiele klasztorów. Kandydaci do zakonów studiują wspólnie na Uniwersytecie Katolickim w Yaounde. Zwiedzamy uniwersytet, by zaraz za jego bramą zderzyć się z budynkami skleconymi z desek, po prostu z ruderami. Dwa całkiem różne światy...

W szpitalu miejskim pracują polskie siostry józefinki. Mają trzy siostry autochtonki. Witają nas śpiewem i tańcem. Udajemy się do bazyliki zbudowanej na przyjazd Jana Pawła II do Yaounde w 1995 r. Odbywał się tu uroczysty ślub. To przecież sobota. Bardzo piękne śpiewy i biblijna homilia celebransa. Potem zwiedzamy katedrę w centrum miasta.

W drodze do Atoku zjeżdżamy z asfaltowej trasy na boczną drogę, bardzo wyłożoną przez wodę. To pierwsze zderzenie z twardą rzeczywistością tego kraju. Dobrze, że terenowy samochód jakoś sobie radzi. Docieramy do klasztoru józefinek pracujących na odludziu w Oasis Missionnaire Veterans Amis de la Nature. Siostry obsługują przychodnię z porodówką, szkołę, przedszkole i opiekują się chorymi w terenie. Mają też dom dla nowicjatu. Jest tu kilkanaście tubylczych dziewcząt. Jutro czeka nas Msza św. w parafii Atok. Mam wygłosić homilię po francusku.

Niedziela, 4 stycznia

W zakrystii grono ministrantów oraz lektorów ubranych w alby. Przed zakrystią chór parafialny. Procesja wokół kościoła trwa dosyć długo. Chór, śpiewając, tańczy, a wtórują mu ministranci i lektorzy. Rozpoczęcie Mszy św. przedłuża się znacznie. Wszystkie pieśni są rytmiczne, radosne i śpiewane z wielkim entuzjazmem. Dzieci i wiele kobiet włączają się przez ruch. Czytania są po francusku i w języku maka. Homilię streszcza w języku maka katechista. Po Mszy św. procesja z Najświętszym Sakramentem. Liturgia trwała 2 godziny i 20 minut.

5 stycznia

Do parafii Atok należy 12 wiosek i tyle kaplic. Wędrowaliśmy przez Mbama, Mpaude, Kodjans, a potem przez busz do Sonombu, Nymbé, Biguens i dalej już szosą przez Wisinda, Zoguella, Mikovague, Djoum, Bidjigüe i z powrotem do Atoku. Zebraliśmy wiele darów do terenowego samochodu. Dary w naturze przeznaczone są na utrzymanie blisko 20 katechistów, którzy w tym tygodniu mają czterodniowy kurs formacyjny w parafii. Najdłużej zatrzymaliśmy się przy budowanym kościele w Kodjans.

7 stycznia

Wyprawa do buszu. Wcześniej rano jedziemy trasą kaplic misyjnych na południe. Trzeba promem przepłynąć rzekę Dja. Za rzeką jedziemy już przez puszcze 10 km autem. Trzeba być wprawnym kierowcą, by nie dać się głębokim kałużom wody i wąskim przesmykom wśród drzew. Zmierzamy do wioski Schuam. To jej wódz jest naszym przewodnikiem. Dość jesteśmy też straż przyboczną, czterech mężczyzn z maczetami. Przewodnik pokazuje różne drzewa tropikalne. Mówi, że szpital jest drogi, do przychodni daleko, więc ludzie radzą sobie, korzystając z mądrości ludowej i leków, jakie dostarcza sama natura. Bardzo cenne jest drzewo o nazwie moabit. Dużo jest też baobabów. Ich korzenie nad ziemią tworzą swoistego rodzaju szafasy, w których może zmieścić się do 40 ludzi. Po drodze nasz przewodnik, wieloletni



ZDJEŃCIA ARCHIWUM BP. PAWEŁA SOCHA

ce

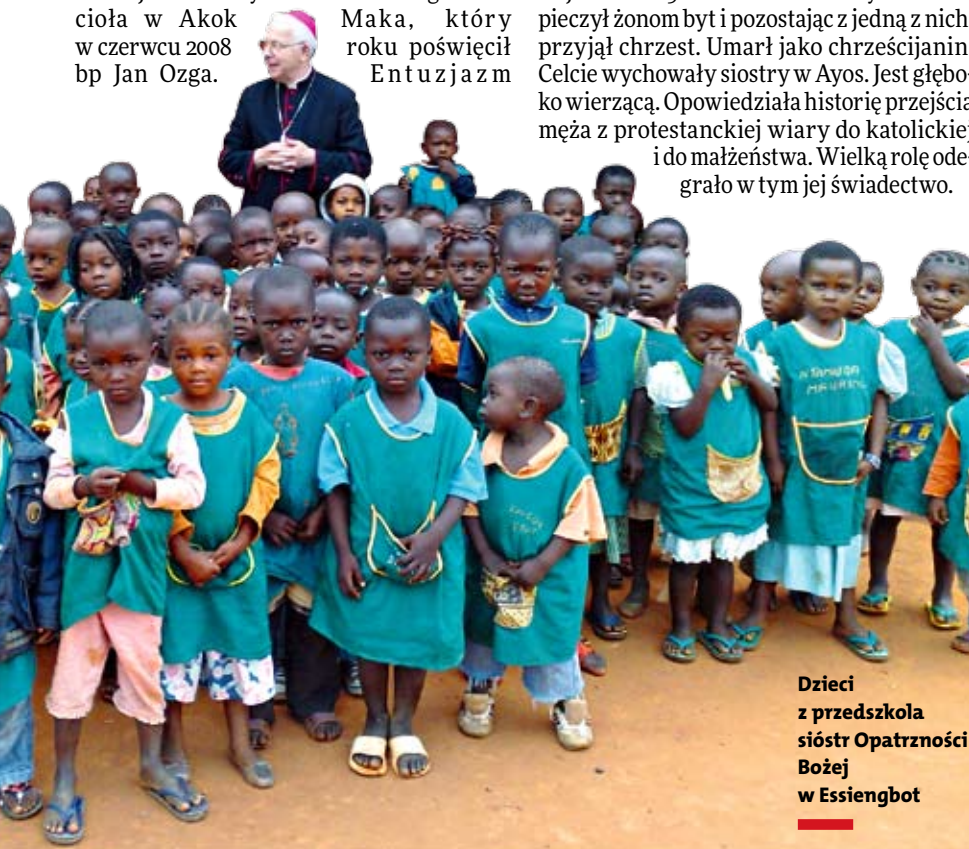
katechista, opowiada historię swojego życia. To świadectwo głębokiej wiary w Chrystusa. W wiosce czekano na nas. Poblógosławiłem dom przewodnika i mieszkańców i ruszyliśmy w drogę powrotną. Na kolację jedliśmy zmię w sosie pomidorowym. Nigdy nie przypuszczałem, że zmię może być węzłem jadalnym i do tego tak smacznie przyrządzonym.

9 stycznia

Po Mszy św. kończącej czterodniowy kurs dla katechistów wyruszyliśmy z ks. Pawlikiem i ks. Georgem Reyem, szwajcarskim spirytynem, do Bong Mnbang. To blisko 20-tysięczne miasto z katedrą i szkołami katolickimi. Odwiedzamy siostry Duszy Chrystusowej, które prowadzą tu szkołę i przychodnię. Zwiedziliśmy ośrodek szkolenia zawodowego ks. Reya. Doskonale przygotowana szkoła dla stolarzy, a państwo nie chce dać jej certyfikatu. Odwiedziliśmy też klasztor klarysek, a po obiedzie wyruszyliśmy do Essen, by zamieszkać u sióstr od aniołów. Tu zwiedzaliśmy przychodnię, szkołę, kościół parafialny i mieliśmy pokaz budowania domu rodzinnego z patyków i gliny.

Niedziela, 11 stycznia

Pojechaliśmy do nowego kościoła w Akok Maka, który w czerwcu 2008 roku poświęcił bp Jan Ozga.



Dzieci z przedszkola sióstr Opatrzności Bożej w Essiengbot

nieprawdopodobny. We Mszy św. uczestniczył też chór Kościoła prezbiteriańskiego. Po Mszy św. spotkania z wiernymi i prośby o błogosławieństwo. Po drodze wstąpiliśmy do kapita, który służył przy prezydencie Kamerunu. Ma willę i plantację owoców południowych. Poblógosławiłem jego dom. Dalej w Ayos czekały na nas siostry Opatrzności z matką generalną i księżmi. Po posiłku (jedliśmy tutejszy przysmak – rybę zmię, poisson perdre) zwiedzaliśmy prowadzone przez siostry warsztaty szycia dla dziewcząt, kościół parafialny i klasztor paulinów, gdzie formuje się trzech nowicjuszy.

12–14 stycznia

Kamerun zamieszkuje ponad 15 mln ludzi różnych plemion: Maka, Badzue, Niebokolo, Bikele i inni. Niektóre mają spisany język i gramatykę, a nawet przetłumaczone Pismo Święte. Kościół w Kamerunie ma 5 archidiecezji (23 diecezje). W dwóch diecezjach pracują polscy biskupi: w Doume-Abong Mbank bp Jan Ozga, a w Yakodouma bp Eugeniusz Jureczko.

Diecezja Doume jest słabo zaludniona i liczy zaledwie 21 parafii i 5 dekanatów. W parafii Essiengbot (80 wiosek i 50 kaplic) pracuje Polak, ks. Zenon Sala, którego rodzice mieszkają w Trzebielu.

W parafii Atok odwiedziliśmy byłego wodza szczepu Maka. Cesare Effoudou ma z żoną Celcie sześcioro dorosłych dzieci. Są sakramentalnym małżeństwem. Dziadek Cesare'a wierzył jeszcze w totem krokodyla, a ojciec miał 50 żon. Pod koniec życia zabezpieczył żonom byt i pozostając z jedną z nich, przyjął chrzest. Umarł jako chrześcijanin. Celcie wychowały siostry w Ayos. Jest głęboko wierzącą. Opowiedziała historię przejścia męża z protestanckiej wiary do katolickiej i do małżeństwa. Wielką rolę odegrało w tym jej świadectwo.



Rzeką płynie się w pirodze

Odwiedziliśmy też małżeństwo katechisty Solandre i Landry Miasse. To historia nawrócenia dzięki obecności Jana Pawła II w Yaounde. Solandre postanowił wtedy poświęcić się Kościołowi przez formowanie grup śpiewających w wioskach. Opowiedział nam o dwóch bardzo niechrześcijańskich praktykach szczepu Maka. Po pierwsze, od narzeczonego rodzina narzeczonej wymaga wielkich opłat, po drugie, z kobietą po śmierci jej męża jego rodzina przez sześć dni może robić, co tylko jej się podoba. Jest to jakby zemsta za śmierć, częściowo przypisywaną tej kobiecie.

15 stycznia

Do Atoku przyjechał bp Jan Ozga i zabrał mnie do swej rezydencji w Doume. Udaliśmy się na zebranie księży dziekanów. Omawiali przyjazd Ojca Świętego Benedykta XVI do Kamerunu.

Niedziela, 18 stycznia

O 6.00 usłyszałem krzyk i zawodzenie. Po śmierci kogoś bliskiego bliscy odprawiają obrzęd głośnego płaczu. Tak cała wioska dowiaduje się, że ktoś w niej zmarł.

19 stycznia

Wielki dzień dla parafii Atok. Ma być poświęcony nowy kościół filialny w Kadjans. Przyjechał bp Jan Ozga. W kościele witał nas wódz wioski, a historię budowy kościoła przedstawił proboszcz ks. Krzysztof Posio. Bp Ozga oddał przewodniczenie gościowi. W procesji z darami przed ołtarz przyprawiono kury i dwie kozy oraz przyniesiono płody ziemi.

20 stycznia

Po spotkaniu z nuncjuszem bp. Antonio Ariottim w Yaounde wracaliśmy już do Europy. Bogu dziękuję za szczęśliwy pobyt w Kamerunie i za doświadczenie innej kultury oraz potrzeb kraju misyjnego o wielkich szansach rozwoju.

PANORAMA PARAFII pw. św. Jadwigi Śląskiej w Rzeczycu

Kościół dwunastu wsi

To najbardziej na południowy wschód wysunięta parafia naszej diecezji. Sąsiaduje z archidiecezją wrocławską i diecezją legnicką.

Dwa tysiące parafian – taką liczbę podają statystyki. Pośród parafialnych wiosek jest pięć punktów duszpasterskich. Tylko we wsi Bucze miejscem liturgii jest świetlica. W pozostałych: Rzeczyca, Trzęsowie, Szymocinie i Piersnej są kościoły.

Pielgrzymkowy krąg

Szczególne powody do dumy ma Piersna. Jej początki sięgają XIII w. Tutejszy XVII-wieczny kościół skrywa figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem, do której przez stulecia przychodziły pielgrzymki. – Źródła podają, że od 2 do 9 lipca przybywało tu nawet 8 tys. ludzi – mówi Adam Piekarski, który historię swego kościoła zna bardzo dobrze. Zawodowy hutnik od dziecka był tu ministrantem, a teraz jest zakrystianem. – Chcemy nawiązać do tej tradycji. Co dwa lata organizujemy w ostatnią niedzielę maja odpustowe festyny – tłumaczy.

Co roku natomiast z parafii wyrusza piesza pielgrzymka do oddalonego o 12 km sanktuarium maryjnego w Grodowcu. W drugą sobotę września przychodzą tam pątnicy z całego regionu. W Rzeczycu to wędrowanie jest coraz bardziej popularne, zwłaszcza wśród młodych. – Ostatnio nasza grupa była największa – mówi licealistka Agnieszka Stankowska. – Tam jest fajny klimat. Czuję się „coś w środku” – opowiada o Grodowcu.

Młodzież spotyka się też na plebanii. Nie jest to jednak żadna formalna grupa. – Nazwałabym to „kręgiem biblijnym” – wyjaśnia Agnieszka.



ZDJEŃCIE ARCHIWUM PARAFII

Tegoroczne jasełka dzieci wystawiały w każdym kościele parafii. Aktorów przygotowała polonistka Anna Kowalczuk
PONIŻEJ: Dożynki gminne A. D. 2007



Ewangelia z nami

Pismo Święte poznają też najmłodszy. Od kilku lat tutejsza szkoła podstawowa organizuje Okręgowy Konkurs Biblijny dla szkół z powiatów polkowickiego i głogowskiego. Eliminacje szkolne kończy lutowy finał w Rzeczycu. Po części pisemnej najlepsi startują w quizie przed publicznością. – Teraz tematem będzie Ewangelia wg św. Mateusza – zapowiada organizatorka i katechetka Patrycja Rosenberger.

W parafii jest też Caritas. Współpracuje z ośrodkami opieki społecznej gmin Grębocice i Pecław. Właśnie te gminy obejmuje parafia. – Przed nami najgorszy rok, rok kryzysu – mówi prezes PZC Danuta Sadowska, na co dzień pracownik Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Polkowicach. – Choć okolice Głogowa nie są tak zagrożone – dodaje z optymizmem.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Ks. Krzysztof Czekaj

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Rzeczyca: **10.30**,
Trzęsów **8.00**, Piersna **9.15**,
Szymocinie **11.45**,
Bucze (sobota) **18.00**.



Zdaniem proboszcza



– Do parafii należy 12 wiosek. Wszystkie nasze 4 kościoły są wpisane do rejestru

zabytków. W Trzęsowie był kiedyś grobowiec, który potem powiększono, a jeszcze później dobudowano wieżyczkę i teraz jest tam mały kościółek. W kościele w Piersnej przed wojną było sanktuarium maryjne. Tamtejsza figurka Maryi, według znawców, jest starsza od tej grodowieckiej. Kościoły są zadbane. To zasługa wszystkich moich poprzedników. Prowadzimy tu tradycyjne duszpasterstwo. Trudno zebrać razem ludzi ze wszystkich miejscowości. Od wielu lat jest tu zwyczaj pielgrzymowania do Grodowca w ramach pieszej pielgrzymki ziemi głogowskiej do tego sanktuarium. W zeszłym roku wyruszyło z naszej parafii ponad 70 osób, przedstawicieli wszystkich parafian. Tak duża grupa z niewielkiej parafii to jest coś. Ludzie są tu bardzo życzliwi i chętni do włączenia się w życie naszej wspólnoty.

Urodził się w 1963 roku w Szprotawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1989. Był wikariuszem w Bledzewie, Szprotawie, Gorzowie Wlkp., Brodach Żarskich i Brzeźnicy. Proboszczem w Rzeczycu jest od 2007 roku.